Nr. 23. Kraków, poniedziałek 23 stycznia 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Prenumerata wynosi miesięcznie: z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Zagranicą kwartalnie 7 mk., 10 fr.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Socyalna demokracya a parlament.

Z tym porządkiem dziennym zwołane przez komitet partyi socyalno-demokratycznej zgromadzenie ludowe odbyło się wczoraj w sali rady miasta Krakowa. Publiczność szczelnie zapełniła salę i galeryę, a wielu, nie mogąc dostać się do przepełnionego wnętrza, zajęło schody, a prawie ¾ publiczności musiało odejść. Zagaił zgromadzenie, a następnie przewodniczył tow. Sułczewski.

W zastępstwie posła tow. Daszyńskiego (który z powodu chrypki i przeziębienia po piątkowym odczycie nie mógł przemawiać) referował tow. Haecker, który w dłuższem przemówieniu przedstawił przesilenie austryackie i jego przyczyny, omówił noworoczną zmianę ministeryalną i wykazał, że tylko zaprowadzenie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania może położyć koniec nieproduktywnym sporom narodowościowym, zrobić parlament zdolnym do pracy i wyprowadzić państwo z trawiącego go od szeregu lat kryzysu wewnętrznego. Dymisya Körbera i mianowanie Gautscha niczego w obecnej sytuacyi nie zmieniło. W duchu tych wywodów wniósł referent rezolucyę, domagającą się wprowadzenia powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania.

W dyskusyi zabrał głos tow. Sułczewski, który omówił kwestyę projektu ubezpieczenia na starość i ze stanowiska interesów robotniczych domagał się reformy wyborczej.

Rezolucyę referenta uchwalono jednogłośnie, wśród oklasków.

Przewodniczący tow. Sułczewski wyraził imieniem zgromadzonych sympatyę naszym braciom z za kordonu w ich walce z caratem i zamknął zgromadzenie okrzykiem na cześć międzynarodowej socyalnej domokracyi.

Zgromadzeni powtórzyli ten okrzyk trzykrotnie i śpiewając „Czerwony sztandar“ — rozeszli się spokojnie mimo licznie skonsygnowanej przed ratuszem policyi.

* * *

W sobotę po południu odbyło się poufne zgromadzenie robotników żydowskich w lokalu stow. „Postęp“ w Krakowie z tym samym porządkiem dziennym. W szczelnie zapełnionej sali zagaił zgromadzenie tow. Meisels, referował tow. Mischel. Omówiwszy skład i działalność obecnego parlamentu uprzywilejowanych, wniósł referent rezolucyę, domagającą się powszechnego. równego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania. — W dyskusyi przemawiali tow.: Kaufmann i Blum. W końcowem przemówieniu tow. Mischel poddał ostrej krytyce bierne zachowanie się syonistów wobec zamachu klerykałów na szkolnictwo w Dolnej Austryi. Rezolucya referenta została jednogłośnie uchwalona. Okrzykiem na cześć socyalnej demokracyi zamknięto zgromadzenie, poczem odśpiewano „Czerwony sztandar“. Policya była licznie zgromadzona przed stowarzyszeniem.

Ruch rewolucyjny w Petersburgu.

O sytuacyi w sobotę

nadeszły jeszcze następujące wiadomości:

Sobotni numer „Daily Expres“ donosi z Petersburga: Liczba strejkujących robotników **przenosi 120.000.** Wydano daleko idące wojskowe zarządzenia celem **natychmiastowego zgniecenia ewentualnych niepokojów.** W Petersburgu sytuacya jest tak naprężoną, iż miasto ma wygląd, jakby w niem zaprowadzono stan oblężenia. Strejkujący przeciągają śpiewając pieśni rewolucyjne i wznosząc okrzyki przeciw caratowi i autokracyi.

Choć początkowo policya zachowywała się zupełnie biernie, przyszło już jednak kilkakrotnie do starć, w których znaczna liczba robotników została poranioną. W jednym wypadku policya użyła broni palnej, przyczem zginęli dwaj robotnicy.

W sobotę rano nie wyszedł żaden dziennik. Natomiast rozszerzono masami pisma ulotne z wezwaniem do robotników, by się w niedzielę jak najliczniej zebrali przed cesarskim pałacem i by żadną miarą nie dali się policyi zatrzymać. Wskutek wybuchu strejku piekarzy, okazał się wczoraj brak chleba, co bardzo utrudnia zaprowiantowanie miasta.

„Petit Parisien“ donosi z Petersburga, że przybyli tam delegaci robotników z Moskwy i Libawy i konferują z przywódcami strejku. Prawdopodobnie i w tych dwóch miastach **wybuchnie ogólne bezrobocie.** Zwłaszcza bardzo ważnym byłby strejk w Libawie, gdyż przez to ustałyby prace około budowy czwartej eskadry.

Do berlińskich pism donoszą w sobotę z Petersburga: „Położenie wskutek strejku jest dziś bardzo poważne. Obawiają się powszechnie w niedzielę krwawych starć wojska z robotnikami. Na Wasiljewski Ostrów wysłano już artyleryę. Wojsko otrzymało ostre naboje, gdyż rząd absolutnie nie chce ustąpić. Newski Prospekt będzie w dalekim okręgu zamknięty kilkakrotnym kordonem policyi i wojska, aby powstrzymać masy robotników. Para cesarska pozostanie przez niedzielę w Carskiem Siole“.

Rosyjska agencya telegraficzna donosi z Petersburga pod datą wczorajszą: Wojsko zostało na niedzielę skonsygnowane dla ochrony fabryk i warsztatów na wypadek niepokojów robotniczych. Prawdopodobnie także robotnicy w Jolpino rozpoczną strejk.

W drukarni Suworina odbyło się w sobotę zgromadzenie właścicieli drukarń, a równocześnie i zgromadzenie robotników. Pierwsi uchwalili dziś wysłuchać żądań robotników. Zastępcy robotników sformułowali swe żądania co do podwyższenia płacy i uchwalili przedłożyć je właścicielom drukarń, w razie jeżeli one zostaną zaakceptowane przez klub robotników i podjąć pracę, jeżeli właściciele je przyjmą. Gdyby klub robotników nie dał przyzwolenia, to strejk, nawet w razie przyjęcia przez właścicieli żądań, ma dalej trwać. Wydawcy dzienników i redaktorowie postanowili postępować solidarnie i nie wydawać żadnego pisma, dopóki wszystkie dzienniki nie będą mogły wychodzić. Nadto uchwalono wystosować do ministra spraw wewnętrznych prośbę o zniesienie cenzury policyjnej dla wiadomości o strejku.

Duchowny prawosławny Gapon wystosował list do cara, w którym prosi go, aby w niedzielę o godzinie 2 popołudniu przyjął w Pałacu Zimowym deputacyę robotników. Do ministra spraw wewnętrznych zwrócił się Gapon z wezwaniem, by wpłynął na cesarza, aby przyjął robotników.

Metropolita Antoniusz **rzucił na Gapona klątwę,** ponieważ w ciężkiej chwili dla ojczyzny podburza lud.

Ojciec Grigorij.

O tajemniczej osobie popa Gapona agencya Havasa podaje szczegóły następujące:

Ojciec Grigorij jest synem chłopa z gub. połtawskiej. Już od wczesnej młodości zajmował się położeniem ludu rosyjskiego, stykał się bezpośrednio z najuboższemi warstwami jego i obmyślał środki dla zapobiegnięcia ich nędzy. W tym celu przygotował nawet memoryał, wskazujący między innemi na to, że więzienia oraz domy poprawy winny być zastąpione przez domy pracy i rolnicze kolonie karne. Memoryał ten został przedstawiony (?) carowi, który miał się wyrazić o nim z wielkiem uznaniem. Od niejakiego czasu Gapon oddał się ruchowi robotniczemu i wkrótce zdołał związać w organizacye 7000 robotników (?). Po mowie, którą miał w Moskwie w stowarzyszeniu robotniczem i w której podnosił, że organizacyi, popieranej przez tajną policyę, chce przeciwstawić organizacyę niezależną, ojciec Grigorij otrzymał rozkaz opuszczenia miejsca zamieszkania. Na skutek śmierci Plewego rozkaz ten jednak nie został wykonany i ojciec Gapon pozostał śród robotników swych, którzy żywią dlań prawdziwy kult i nic bezeń nie przedsiębiorą.

Dane te wszystkie podajemy na odpowiedzialność Havasa, przypominając zarazem, że wpadnięcie w niełaskę Plewego, niczego jeszcze nie dowodzi, gdyż i Zubatow w nią wpadł, odkąd ruch przezeń zapoczątkowany zaczął przerastać samorzutnie pierwotne zamiary.

Kartacz rewolucyi.

Wbrew pierwotnemu doniesieniu angielskich pism, jakoby jedna kulka kartacza uderzyła tylko ks. Włodzimierza w rękę i padła na ziemię przyczem tenże podnosząc ją z ziemi i chowając do kieszeni miał powiedzieć do cara: to nic! — Lokal Anzeiger donosi, że ks. Włodzimierz który stał obok cara w pawilonie, **został ciężko raniony,** przez odłamek metalu w kolano. Car zobaczywszy na ziemi ten odłamek powiedział do w. księcia: „Schowaj go i daj go sobie oprawić“.

* * *

List Gapona do cara.

Petersburg, 23 stycznia. (Peters. ag. tel.). Pop Gapon wystosował w sobotę do cara następujące pismo:

„Władco! Nie wierz, by ci ministrowie pełną prawdę mówili o sytuacyi. Cały lud ufa ci i postanowił jutro o godz. 2 po południu pojawić się przed Pałacem Zimowym, aby ci przedstawić swą biedę. Jeżeli bojaźliwie nie pojawisz się przed ludem, rozedrzesz moralny węzeł, łączący cię z nim, a zaufanie do ciebie zniknie, gdyż niewinna krew popłynie między tobą i ludem. Pojaw się jutro przed swym ludem i przyjmij odważnie nasz adres poddańczy. Ja, przedstawiciel robotników i moi dzielni towarzysze-robotnicy gwarantujemy nietykalność twej osoby“.

Krwawy pochód.

Petersburg, dnia 23 stycznia. Wielotysięczny tłum podążył wczoraj przed pałac zimowy. Przyszło do starć z wojskiem, które zatrzymało tłum podczas pochodu. **150 zabitych,** wielu rannych. W dzielnicy Wasiljewski Ostrów zniszczone połączenia telegraficzne. **Zbudowano barykady.** Robotnicy są uzbrojeni w szable i narzędzia robotnicze. O godz. ¼4 pop. przyszło do starcia na Newskim Prospekcie. **30 osób zginęło,** wiele rannych.

Szczegóły walk ulicznych.

Petersburg, 22 stycznia. (Petersb. agencya telegr.) Godz. 12 w południe. W dzielnicy Wasiljewski Ostrow zbierają się robotnicy. Policyi nie widać, natomiast ułani patrolują. Przy moście mikołajewskim stoi piechota, celem przeszkodzenia robotnikom w przejściu przez most. W dwóch ulicach wspomnianej dzielnicy ruch zupełnie wstrzymany. Przy gmachach Akademii Sztuk pięknych i umiejętności skoncentrowano wielkie masy kawaleryi i kozaków. Po stronie wyborskiej wstrzymany ruch tramwajowy. W ulicach, prowadzących do mostu, zbierają się robotnicy, których przepuszczają po dwóch lub trzech. Na moście stoją ułani. Robotnicy tej dzielnicy zachowują się spokojnie. Konna gwardya stoi w pogotowiu na wymarsz do Wasiljewskiego Ostrowa. Po mowie jednego z robotników, który wezwał towarzyszów, by w zupełnym porządku pomaszerowali na plac przed Pałacem Zimowym, wielotysięczny tłum robotników ruszył z Wasiljewskiego Ostrowa do mostu mikołajewskiego.

Przy moście zostali oni zatrzymani przez ułanów i kozaków. Robotnicy wezwali kozaków, aby do nich nie strzelali, poczem kilku żołnierzy karabiny spuściło. Następnie ułani i kozacy cofnęli tłum zapomocą szabel, przyczem kilka osób zostało poranionych.

Petersburg, 22 stycznia. (Peters. ag. tel.). Godz. 12 m. 40 po południu. Tłum robotników, który usiłował podążyć z ogrodu Aleksandra koło gmachu admiralicyi na plac przed Pałacem Zimowym, został przez wojsko zatrzymany. Pop Gapon pojawił się w towarzystwie 2 duchownych na placu przed Pałacem Zimowym.

Petersburg, 22 stycznia. (Petersb. agencya tel.). Godz. 12 m. 45 po południu. Robotnicy, zebrani przy moście Litiejnym pomaszerowali przed most Samsona, celem połączenia się z tam zebranemi masami. W pobliżu trzeciego klubu rosyjskich robotników odczytano wezwanie do zebrania się o godz. 2 po południu przed Pałacem Zimowym. Wezwanie, by nie zakłócano spokoju, przyjęto okrzykiem „hurra“. Następnie tłum robotniczy przeszedł przez most Samsona i pomaszerował w kierunku mostu troickiego, celem dostania się na plac pałacowy. Wojsko nie występowało przeciw robotnikom. Po stronie petersburskiej rozbili ułani tłum, liczący 4000 ludzi na dwie grupy. Większość pomaszerowała dalej, a mniejsza grupa, odcięta, szybko się zwiększyła, poczem podążyła spokojnie za większą. Przy moście troickim natknęli się na oddział piechoty i ułanów. Komendant wojska kazał dać sygnał do marszu naprzód. Tłum stał na miejscu. Konnica rzuciła się z szablami w ręku i zmusiła do cofnięcia się w pobliskie uliczki około 9000-ny tłum. Przytem zaszło kilka okaleczeń.

Petersburg, 22 stycznia. (Petersb. agencya tel.). Godz. 2 m. 35 po południu. Na placu Suwarowa przy moście troickim **dało wojsko trzy salwy do robotników,** idących ze strony petersburskiej. 5 osób odniosło okaleczenia. Odwieziono je dorożkami.

O godz. 2 po południu dało wojsko w pobliżu Pałacu Zimowego **dwie salwy,** jednę w kierunku pałacu, drugą w kierunku Prospektu Newskiego.

Petersburg. (P. ag. telegr.) 22 stycznia. 2 godz. 30 min. popołudniu. Tłum robotników, zebrany w ogrodzie aleksandrowskim, usiłował przeleźć przez ogrodzenie, aby dostać się na plac pałacowy, atoli wojsko przeszkodziło temu.

Za rogatką moskiewską obsadzili robotnicy skład ceresyny.

Przy starciu robotników z wojskiem na Wasil. Ostrowie padły też trupy. Gdy robotników odparto z mostu mikołajewskiego, zebrało się ich około **10.000** w pobliżu klubu robotniczego. Z okien okolicznych domów wyrzucono wielkie masy proklamacyj. Jeden robotnik wygłosił z okna przemowę do tłumów, w której wskazał na gwałty, popełniane przez wojsko i **na postępowanie cara wobec ludu.** Mowę jego przyjęto oklaskami, a jeden robotnik wzniósł okrzyk: **Precz z samodzierżawiem!**

Gdy na drodze schlüsselburskiej dano kilka ślepych strzałów, począł tłum energicznie naprzód się posuwać. Kozacy uderzyli nahajkami, a następnie płasko szablami, przyczem kilka osób pokaleczono. Stojący na przodzie robotnicy upadli na kolana i błagali kozaków, aby pozwolili im udać się do cara i wołali: „My nie idziemy przeciw cesarzowi, ale chcemy mu sami powiedzieć pełną prawdy. Bądźcie łaskawymi i puście do cara“. Błagania ich pozostały bezskutecznemi. **Wojsko dało trzy salwy,** tłum cofnął się; większa część udała się na drugi brzeg Newy, a mniejsza pozostała na miejscu i patrol kawaleryi grupę tę rozbił, przyczem około 30 osób zostało poranionych.

O godzinie 1 minut 30 wzmogło się parcie robotników w kierunku placu pałacowego. Wojsko wydobyło szable. Tylko z trudem udało się mu tłum zatrzymać. Wojsko zażądało wzmocnień.

Petersburg, 23 stycznia. (Petersb. agencya telegraficzna). Przy starciu na moście mikołajewskim poraniono 4 osoby. Po stronie wojska był ranny jeden oficer, a 1 kozak zginął. Tłum edparto.

W dzielnicy Wasiljewskij Ostrow rozciągnięto w 4 rzędach przeszkody z drutów. Część robotników cofnęła się, **aby się uzbroić.** Przechodzącym oficerom odbierano pałasze. Wobec przejeżdżających konno oficerów krzyczał rozgorączkowany tłum: Łapcie ich. Najbardziej rozgoryczony jest tłum wobec oficerów w centrum miasta. Zrywają im epolety i i biją ich, wołając: Mordercy. Podczas przenoszenia rannych zdejmują okrycia z głów i krzyczą: Hurra:

Petersburg, 23 stycsnia. (Petersb. agencya telegr.). Niedziela godzina 4 popołudniu. Wojsko obsadziło plac pałacowy gdzie w przygotowanych przenośnych kuchniach ugotowano dla żołnierzy obiad.

Petersburg, 22 stycznia. (Petersb. agencya telegr.). Godzina 3 minut 30 popołudniu. W walkach na placu przed pałacem zimowym **zabito około sto pięćdziesiąt osób.** Na placu senatorskim w pobliżu pałacu zimowego zatrzymali robotnicy samochody „Petersburskiej agencyi telegraficznej“, wyciągnęli siedzących w nich i zniszczyli wozy.

O godz. 2·30 po południu wojsko oczyściło płac przed Pałacem Zimowym. Tłum uciekał, ścigany przez wojsko w najbliższe ulice. Straszny widok przedstawia transport przez Newski Prospekt rannych i okropnie pokaleczonych trupów. Między rannymi znajdują się także kobiety i dzieci.

Petersburg, 22 stycznia. (Petersb. ag. tel.). Godzina 4 po południu. Wiadomość o aresztowaniu popa Gapona nie potwierdza się. Policya przez pomyłkę uwięziła innego duchownego. Gapon na czele tłumów, idących z fabryk Putiłowskich, kroczy z krzyżem w ręku, a obok niego chłop z postrzelanym portretem cara Mikołaja. Pop Gapon jest ranny. Między zabitymi znajdują się pomocnik dozorcy dzielnicowego i jeden rewirowy.

Petersburg, 22 stycznia. (Petersb. ag. tel.). Godzina 6 minut 10 wieczorem. Ze zmierzchem wzrosła liczba tłumu w śródmieściu. Kawalerya i piechota biwakują na placu przed Pałacem zimowym. Silne oddziały wojska patrolują po ulicach.

We Wasiljewskim Ostrowie około godz. 4 po południu dało wojsko **na barykady trzy salwy.** Mimo powstałego zamięszania, tłum się nie rozprószył.

Petersburg, 23 stycznia. (Peters. ag. tel.). Z powodu obawy przed rozruchami robotniczymi, wojsko pilnuje fabryk. Również przy bramie, prowadzącej do fabryk Putiłowskich stoi wojsko. Wczas rano wzmocniono wojsko i ściągnięto także policyę. W fabryce newskiej i na drodze Schlüsselburskiej stoi po 1 kompanii wojska. Około godziny 10 przed południem wyruszyło **15.000 robotników w kierunku miasta.**

O godz. 11 zatrzymały ich 2 sotnie kozaków, które zamknęły drogę. Kozacy dali do tłumu trzy ślepe strzały, poczem część robotników cofnęła się na zamarzniętą Newę, ale inni zostali na miejscu. Komendant oddziału kozaków zażądał posiłków i nakazał ładować ostre naboje. Po daniu jeszcze kilku ślepych strzałów, użyli kozacy nahajek. Tramwaj parowy wstrzymał ruch. O godz. 8 rano wyruszyły 3 sotnie kozaków w kierunku Pałacu Zimowego, a po godz. 9 także kawalerya odjechała tam. Na wielu ulicach stolicy stoją oddziały kawaleryi i piechoty w sile od 100—150 ludzi.

Petersburg, 22 stycznia. (P. ag. tel.) Godzina 9 minut 30 wieczór. Mimo strejku robotników kolei petersbursko-warszawskiej i moskiewskiej, utrzymano, choć z trudnością, ruch osobowy i towarowy.

Na Newskim Prospekcie zebrał się wielki tłum ludzi i starał się ulicę za pomocą ławek i baryer dla kawaleryi zamknąć.

Tajny dokument rządu rosyjskiego.

Za pośrednictwem Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S. otrzymujemy następujący tajny dokument rządu carskiego, posiadający ważne znaczenie w chwili obecnej. Dokument ten brzmi w tłumaczeniu, zachowującem wszystkie cechy „kazionnego“ stylu, jak następuje:

M. Spr. W. Sekretnie
Cyrkularnie

Do naczelników powiatów
i policmajstra m. .....

Gubernator .....
do kancelaryi 29 grudnia 1904 (st. st.)
Nr. ... miasto .....

O niedopuszczeniu zebrań dla narad nad reformami wewnętrznemi.

W ostatnich czasach w wielu miejscowościach cesarstwa mają miejsce w formie bankietów, obiadów, wieczorków i t. p. zebrania osób najrozmaitszych stanów i profesyj w celu narad nad koniecznemi, zdaniem uczestników tych zebrań, reformami zarządu wewnętrznego państwa. Wypowiadane przy tej sposobności przez poszczególnych mówców mowy odznaczają się w większości wypadków najzupełniej nie mogącą być tolerowaną ze stanowiska prawa i ładu państwowego zuchwałością (dierzostju), a wypowiadane przez nich w mowach poglądy nierzadko wpływają na obecnych tak podniecająco, że ci, jak tego zdarzały się niejednokrotnie przykłady, uważają za dozwolone dla siebie zwracanie się do wyższych przedstawicieli władz z rezolucyami, zawierającemi otwarte żądania zmian istniejącego ustroju państwowego.

Uznając taki stan rzeczy za całkowicie niedopuszczalny i znajdując, że władze miejscowe w większości wypadków nie stosują żadnych środków zapobieżenia podobnym zebraniom, Minister Spraw Wewnętrznych książę Światopełk-Mirskij w cyrkularzu z d. 16 grudnia (st. st.) Nr. 14709 zawiadomił mię, że stosowanie środków zapobiegawczych przeciwko sprzeczuym z porządkiem państwowym zebraniom jest bezwarunkowo konieczne. Władza policyjna zawsze, oczywiście, poinformowana o przygotowującem się w danej miejscowości zebraniu i znająca charakter kierunku jego przyszłych uczestników, posiada zupełną możność zapobieżenia korzystaniu przez urządzających zebranie z koniecznych do tego lokalów w restauracyach, hotelach, bufetach. Gdyby jednak na odbytych zebraniach niektórzy z uczestników pozwalali sobie na wypowiedzenie mów, z treści swej odpowiadających cechom karanej kryminalnie zbrodni politycznej, to o osobach tych powinno się natychmiast zakomunikować miejscowemu naczelnikowi zarządu żandarmskiego w celu przeprowadzenia formalnego śledztwa na zasadzie § 1035 Ustawy Postępowania karnego, samo zaś zebranie powinno być zamknięte na żądanie policyi i środkami tej ostatniej, jeśli uczestnicy bankietu na to jej żądanie nie rozejdą się dobrowolnie. O powyższem zawiadamiam Naczelników powiatów i policmajstra m. ..... dla kierowania się według niego i wypełnienia.

Pełniący obowiązki Gubernatora
Wice-gubernator: .....
Stwierdził: Zarządzający kancelarya .....“

* * *

Okólnik, a raczej dokument, na który się powołuje ten okólnik, jest powodem wkraczania policyi na zebrania, o czem w ostatnich czasach dochodzą wieści z rozmaitych stron państwa rosyjskiego.

Z TEATRU.

Wielce prymitywnemi okazały się próbki twórczości dramatycznej p. Assa, którym użyczyła gościny nasza scena. Co się tyczy „Grzechu“ — rozgrzeszają jeszcze autora potroszę: i bezpretensyonalne miano *obrazka scenicznego* i interesujące swą egzotycznością — nie żydom obce zupełnie — szczegóły z dziedziny wierzeniami uświęconych zabobonów i guseł. Cmentarz, ceremonia pogrzebowa, ciemne sylwetki, snujące się pośród grobowców przy nikłym blasku latarek: obrazek taki — zręcznie wyreżyserowany — nawiewa pewien nastrój... Byle tylko nie był eksponowany zbyt długo; a zarzut ten przeciw „Grzechowi“ podnieść można.

„Z biegiem fal“ zwie się na afiszu dramatem; właściwie jest to tylko jakiś ogólnikowy zarys — niewypełniony przez autora treścią dramatyczną.

Młody Dawid ucieka od żony, od rodziny. — Czemu? — Autor odpowiada na to paru frazesami, w dysputę wtrąconymi.

Konieczności wyraźnego odsłonięcia przed widzem, jaki to splot czynników i na jaki grunt psychiczny przeniesiony, podobną krańcową decyzyę sprowadzić **musiał** — autor nie przeczuwa.

W akcie II: Powrót Dawida po siedmioletniej tułaczce — z niemniej enigmatycznym komentarzem, że ten świat szeroki, do którego się rwał i tęsknił, goryczą zawodów go przepoił... O ile te zawody mogły istotnie złamać młodego entuzyastę i po kabalistycznych latach 7 powrotną falą do domu go zagnać — znów sądzić widz sam nie może — polegać musi na gołosłownem świadectwie autora. Jest to uproszczenie dramatu do... gładkich konturów zera. Artystycznej wartości niema zatem „Z biegiem fal“...

Teza zaś, do której doszukiwania się skłaniają widza — dysputy ortodoksalnego starca z zięciem, co jak biblijny syn „marnotrawny“ w skrusze powraca, zda się zawierać przestrogę do młodych zapaleńców, by nie szukali nowych dróg — bo to bezdroża — lecz trwali wiernie przy tradycyach...

Wprowadzono powyższe utwory p. Assa na naszą scenę jedynie chyba *ad captandam benevolentiam* pewnych sfer publiczności żydowskiej. Zważywszy, że w jej gronie znajduje teatr tylu zamiłowanych bywalców, sądziłbym, że zamiast ubocznego kokietowania jej przekładami z żargonu, byłoby lepiej — a leżałoby to przytem w interesie wszystkich widzów bez wyjątku — chronić scenę naszą — od chronicznego upadku...

Wykonawcy „Z biegiem fal“ zasługują na wspólną pochwałę. Dodam tylko jednę uwagę: p. Arkawinówna w akcie II nie uwzględniła w kostyumie sfery, którą autor przedstawia. *m.*

Chwila obecna w Rosyi.

Odczyt posła Ign. Daszyńskiego.

(W streszczeniu).

(Dokończenie).

Ta hodowla złodziei, ten stan mobilizacyi i intendantury rosyjskiej skończył się straszliwymi ciosami przy starciu z Japonią. Klęska za klęską zaczęły spadać na armię rosyjską. Każdy dzień przynosił hiobowe wieści z placu boju nietylko do Pałacu Zimowego, lecz także i do mas; i te wieści zaczęły w sercach uciśnionych budzić nadzieję, że może carat runie pod tymi ciosami. A serc tych bijących nadzieją jest coraz więcej, a wrogów ma carat coraz śmielszych!

Mówiąc o wrogach caratu, ma się do czynienia w pierwszym rzędzie nie z partyami, lecz z grupami historycznemi, które z natury są urodzonymi wrogami caratu, których uczucie wewnętrzne ostrzega, że powinny się bać caratu jak psa wściekłego i, jeżeli się da, zabić go jak psa wściekłego! Są to narody kresowe, **narody ujarzmione.** Finlandczycy, Litwini, Łotysze, Polacy, Białorusini, Małorusiny, Gruzini, Ormianie — to są siły naturalne, które tylko zbudzić należy, aby zbudziwszy, tyle wrogów caratowi przysporzyć, ile jest tych narodów podbitych.

Ale i w **Rosyi samej** wyłaniają się stronnictwa opozycyjne: młodzież, która już ma rewolucyjne tradycye, liberali, którzy już przestali się bać, robotnicy-socyaliści. Ziemstwa, rady gminne, zjazdy adwokatów, uczonych, lekarzy i t. d. podnoszą żądania zniesienia absolutyzmu i kontroli społeczeństwa nad władzą wykonawczą, żądanie konstytucyi. Widzimy rozpaczny bunt przeciw rządom biurokracyi rosyjskiej, która jest czemś potwornem. Na Zachodzie byłoby czemś niezrozumiałem, że urzędnik bierze małą pensyę za dotrzymywanie praw, a ogromne łapówki za łamanie praw. Gdzież jest poza Rosyą pełno takiej szarańczy czynowniczej?

Ta biurokracya utrzymywała miliony w ciemnocie, aby w nich mieć powolne narzędzie. Dopuszczała się ona mordów nawet poza prawem. Wystarczy powiedzieć jedno słowo: **Kiszyniew!** Kazała ona ciemnym masom mordować żydów, aby zgnieść rewolucyjny ruch żydowski i wkrótce może znowu zechce ponowić taki mord masowy. Zdeptano podstawę związku społecznego, zdeptano ludzkość! I gdy Plewe, wcielenie tego systemu, padł z ręki Sazonowa, a w pierwszych dniach nie wiedziano, kto go zabił i zapytywano o to — jednę odpowiedź tylko znaleść można było: **zabiła Plewego obrażona ludzkość!**

Zabicie Plewego było też niejako sygnałem uzewnętrznienia się kryzysu politycznego i społecznego w Rosyi.

W parę tygodni po zabiciu Plewego zjechało się **w Paryżu na wspólną konferencyę 8 stronnictw opozycyjnych** i zgodziło się na wspólną akcyę celem obalenia caratu, wprowadzenia ustroju demokratycznego i samorządu narodów. Zgodnie obok siebie stanęły stronnictwa dotąd się zwalczające, jak Liga Narodowa i Polska Partya Socyalistyczna, jak Liga Narodowa i opozycya rosyjska. Takiego zjawiska nie było od czasu dekabrystów!

Równolegle tworzy się **blok socyalistyczny**, który wydaje wspólną odezwę, wykazującą, jak daleko patrzy już dziś proletaryat socyalistyczny. Odezwa ta ostrzega przed nienawiścią narodową, którąby mogła w przyszłości zostać wyzyskana jako czynnik paraliżujący wspólną akcyę klasową.

Mnożą się jawne rezolucye domagające się konstytucyi, mnożą się demonstracye. To już nie przedsmak rozruchów, bezsilnego szamotania się młodzieży, lecz przedsmak **rewolucyi**, jak to ks. Trubeckoj słusznie napisał do cara: „**To nie rozruchy, to rewolucya!**“

Tak klęski caratu w polityce zewnętrznej, zeszły się z klęskami w polityce wewnętrznej. Na wojnie stracił on 150.000 ludzi, 50 okrętów, stanowiących całą jego flotę wschodnio azyatycką, tysiące dezerterów, kolej mandżurską, Port Artura, został odepchnięty od morza i popadł w zależność od Europy, stracił pozycye w Tybecie i Afganistanie, gdzie konkurentka jego, Anglia, stworzyła sobie tymczasem silne stanowisko.

Równolegle idą klęski wewnętrzne. Codziennie nadchodzi wiadomość o zamachu na jakiegoś zbira policyjnego. Żandarm, — jak pisał w tych dniach jeden z dzienników krakowskich, — wychodząc rano z domu, nie wie, czy wieczorem do niego wróci. I dobrze, że tak jest! Bo zamachy onieśmielają żandarmów w ich pościgu za rewolucyonistami.

Do tego przyłącza się zjednoczenie opozycyi, zachwianie buty czynowniczej, wprowadzenie zamętu w sfery rządzące, gdzie teraz nie wiedzą, co robić z prasą, z ziemcami i t. d. Wreszcie zaczynają z armat kartaczami strzelać do cara, a w Petersburgu kilkadziesiąt tysięcy robotników woła o prawa człowieka! Te tłumy robotnicze, te awangarda rewolucyjna, którą tylko pewną poprowadzić ręką, a kto wie, czy nie uderzy i nie zwycięży!

Najenergiczniej objawia się ruch rewolucyjny **w Polsce. Dzień 13 listopada 1904** w Warszawie to pamiętny dzień historyczny. W dniu tym odbyła się demonstracya, po raz pierwszy publicznie zapowiedziana. Publicznie rzucono caratowi w twarz rękawicę. Protest ten przeciw mobilizacyi sięgał o wiele dalej poza swój cel: był to protest przeciw strachowi, który gryzł serca przez 40 lat, od ostatniego powstania i kazał ustępować tam, gdzie nigdy ustępować nie wolno! To było zabicie tego trupiego strachu! Podobnej demonstracyi nie było w Warszawie od 8 kwietnia 1861, kiedy to carskie wojsko strzelało do modlącego się tłumu. Tym razem tłum strzelał też do wojska. I chociaż 20 zwłok robotniczych zostało na bruku Warszawy, — nie stracona to demonstracya! Padli oni, aby zbudzić z uśpienia masy, napełnić je otuchą i odwagą, a kto sądzi, że nadarmo padli, niech dziesięćkroć usilniej pracuje, aby to było nie nadarmo!

Za Warszawą poszły: Częstochowa, Łódź, Radom, Zawiercie. Te demonstracye wołają do ludu: nie bójcie się, składajcie ofiary na ołtarzu wyzwolenia! Ci, którzy znaczenia 13 listopada i tych demonstracyj nie rozumieją, to są tylko niewolnicy, zwolennicy kultury wiecznego pełzania! Wszak mówili nawet o „Prusakach“, ci, którzy ślepymi są, którzy każdą próbę wyzwolenia się odżegnywują jako „nieszczęście narodowe“. Zaiste ślepymi są!

Bo nie było od setek lat tak **tragicznego konfliktu** między koniecznością ekspanzyi kapitalistycznej, a systemem despotycznym, który się okazał próchnem. Taki konflikt tragiczny przechodzi obecnie Rosya.

Trzy horoskopy można z niego obecnie wyprowadzić na przyszłość:

1) Albo Rosya zawrze rychło pokój z Japonią. To byłoby dla ruchu rewolucyjnego najgorsze, najszkodliwsze, bo oznaczałoby to najmniejszą stratę dla caratu, conajwyżej stratę cara, bo po tak haniebnie przegranej wojnie nie pozostałoby chyba Mikołajowi II nic innego, jak otruć się, jak to uczynił jego imiennik Mikołaj I w podobnej sytuacyi. Przyszedłby wówczas małoletni car i regencya, rzekomo niewinna temu, co się stało, co rzekomo narobił Mikołaj II, ta maryonetka bez woli i rozumu.

2) Albo może się wojna jeszcze pociągnąć i zakończyć częściowem zwycięstwem Rosyi. W takim razie powetowanie strat przez kilkanaście lat ciążyłoby jak zmora nad caratem, paraliżując go wewnętrznie. Jedna zaś strata byłaby wogóle niepowetowana: strata *prestige* na zewnątrz i na wewnątrz. W każdym razie byłby to już horoskop pomyślniejszy.

3) Najpomyślniejszym zaś byłby ten, gdyby wojna długo jeszcze się pociągnęła i przyniosła dalsze klęski Rosyi. Ale chybaby trzeba mieć wiarę w cud, że Bóg rozum odbierze rosyjskim ministrom. Bo prawdopodobnie, gdy Kuropatkin jeszcze jedne cięgi dostanie, Rosya zawrze pokój. Gdyby jednak Rosya dalej wojnę toczyła z coraz to nowemi klęskami i dopiero potem zawarła pokój, to pokój ten będzie piętnem na czole caratu, który już nie będzie mógł wykonywać autorytetu wobec narodów ujarzmionych i milionów rosyjskiego ludu.

Zbliża się czas, o którym Polacy od stu lat marzą, bo nigdy nie było tak gigantycznej walki między despotyzmem a koniecznością historyczną. Idzie tylko o tempo wypadków — o cofnięciu się niema mowy!

Wystarczy spojrzeć na historyczny rozwój demonstracyj polskiej partyi socyalistycznej w zaborze rosyjskim: Z początku były to demonstracye nieśmiałe, zbierało się na ulicy kilkuset ludzi, którzy się rozchodzili za pojawieniem się wojska. Potem tłumy gromadzą się już koło czerwonego sztandaru i śpiewają pieśni rewolucyjne. Następnie demonstranci zaczynają do wojska strzelać z „browningów“, a wkońcu przyszło do „ręcznych granatów“, które dawniej archaicznym językiem nazywano bombami. (Wesołość). Dziś te demonstracye mają charakter czysto rewolucyjny.

Jeżeli sobie zatem uprzytomnin
niki historyczne obecnej sytuacy
dojdziemy do następujących wniosl
obawy, aby ekspansya państwov
Wschód mogła ustać, bo równałob
szeniu się ekonomicznemu. 2) Nie
by czynownictwo, które się stało
czemś nagminnem, stałym stane
dało się zreformować. 3) Niema ob
nawiść narodów podbitych ku c
mogła. 4) Niema obawy, żeby bu
zycya ludowa mogła ustać, żeby ją

To są cztery główne czynniki na
szłości Rosyi. Zadaniem analizy p
określić te czynniki, a wykorzysta
bliższem zadaniem świadomej opo
(Huczne oklaski).

ZAWIADOMIEN

— **Repertoar teatru miejskiego w Kr**

Wtorek: „Cyrano de Bergerac“, ko
ska Ed. Rostand'a w 5 aktach (wystę
czysława Frenkla).

Środa: „Tkacze“, sztuka w 5 akt
manna (po cenach zniżonych).

Czwartek: „Pan Geldhab“, komedya
(ojca) w 3 aktach (występ gościnny
Frenkla.

Sobota: „Rozbitki“, komedya w 4
Bliźińskiego (występ gościnny Mieczys

Niedziela o godz. 3 po południu:
siostra“, komedya w 4 aktach Wł. Pe
cenach zniżonych). — O godz. 7 wiecz
de Bergerac“, komedya bohaterska Ed
5 aktach (występ gościnny Mieczysław

— **Uniwersytet ludowy w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemy
ulicy Franciszkańskiej (obok kościoł
szkanów) dziś od godziny 7½ do 8
dr Kazimierz **Rakowski**: „Dzieje n
darczego w Polsce“.

Bale, zabawy, konc

⋊ **I. bal robotników stolarskich** odbę
botę 11 lutego b. r. w sali Facka (daw
przy moście Podgórskim. Program urozm
bola, kotylion i t. d. Stroje wieczorowe

⋊ **Wielką zabawę taneczną urządzają**
kowscy w sobotę d. 28 b. m. w dolnej
Czysty dochód na pomnożenie funduszu
snego domu. Bilety wstępu: pojedynczy
ny 5 K. Zaproszenia otrzymywać moż
między 8 a 9 wieczorem w lokalu St
Rynek 12, III. p. Dekoracya sali urząd
według wskazówek p. Spitziara z teatr

Wojna rosyjsko-japoń

W Mandżuryi.

Rosyjska agencya telegraficzna donosi, że koło Huanszan **straże przednie stoczyły walkę.**

Dnia 12 bm. ostrzeliwali Japończycy wzgórze Nowogrodzkie, wieś Yalunszan — dalej wzgórze Putiłowa i wsi Szahopao i Udaton. Rosyjska artylerya zwróciła swój ogień na japońskie wojsko, ustawione na południe od Wanganea. Rosyjscy żołnierze są znużeni bezczynnością i pragną walki.

TELEGRAMY.

Zmiana gabinetu we Francyi.

Paryż, 23 stycznia. (Agencya Havasa). Rouvier uda się dziś przed południem do Loubeta, aby mu zdać sprawę z podjętych kroków. Prawdopodobnie Rouvier obejmie misyę utworzenia gabinetu.

Pogrzeb Ludwiki Michel.

Paryż, 23 stycznia. Wczoraj odbył się przy nader licznym udziale publiczności pogrzeb Ludwiki Michel.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Λ **Poufne zgromadzenie robotników szewskich w Krakowie** odbędzie się w poniedziałek 23 b. m. w lokalu Związku Stow. rob., Mały Rynek 6. Porządek dzienny: 1) Brak pracy a organizacya. 2) Wnioski i dyskusya.

Robotnicy! Uczęszczajcie tylko do tych lokalów, gdzie abonują „Naprzód.“

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ulica Zielona 7. (Telefon Nr. 510).